sobota, 06.10.2018

Zamyślenia na 27. Niedzielę Zwykłą

Pierwsze czytanie z Księgi Rodzaju przypomina nam, że Pan Bóg stworzył kobietę, ponieważ nie byłoby dobrze, żeby mężczyzna był sam. Kobieta stała się dla niego darem, aby żył pełnią życia. Znajdujemy tu również potwierdzenie, że małżeństwo pochodzi od Boga:

Miłość małżeńska jest jedną z wielkich tajemnic życia. Kobieta i mężczyzna mają tę samą ludzką naturę, są sobie równi, odczuwają wzajemny pociąg do siebie i dopełnienie pod względem fizycznym i duchowym, mogą i chcą żyć ze sobą w małżeństwie. Miłość małżeńska powinna być darem z siebie samego, wzajemnym oddaniem i służbą sobie nawzajem. W związku z pytaniem faryzeuszy i dyskusją na temat nierozerwalności małżeństwa Jezus w dzisiejszej Ewangelii potwierdził, że:

...na początku stworzenia Bóg «stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem». A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela (Mk 10, 6-9).

Odrzuca możliwość rozwodu, odwołując się do stanu, jaki był na początku, w chwili stworzenia. Jezus przeciwstawia się tutaj bardzo wyraźnie dawnym zwyczajom żydowskim, ponieważ Jego nowe prawo zmierza ku doskonałości tego, co było na początku. Ci, którzy postawili Jezusowi pytanie, rozumieją dobrze, że potępia On rozwody, wyjaśniając, że przepis Mojżeszowy był tylko sformułowaniem zwyczaju, który sami Żydzi wprowadzili. Jezus wyraźnie zaznacza, że stało się to wbrew woli Boga, z powodu zatwardziałości ludzkich serc.

Trwałość i nierozerwalność małżeństwa jest dzisiaj tak często wystawiana na próbę. Tak wiele trudności doświadczają małżonkowie w obecnych czasach. Dlatego warto sobie często przypominać, że tam gdzie jest prawdziwa miłość, tam jest wolność, wzajemne zrozumienie i poszanowanie. Małżeństwo to wymagająca szkoła miłości, w której małżonkowie uczą się ciągle na nowo stawać darem dla siebie, dla swoich dzieci, dla swojej rodziny. Taka miłość musi się ciągle rozwijać, bo inaczej nie przetrwa próby czasu. Dlatego potrzeba często wracać do źródła, jakim jest sakrament małżeństwa, przez który Chrystus pobłogosławił małżonków i wszedł w ich związek. Jednak oni sami powinni Go często zapraszać do swojego domu, aby od wewnątrz umacniał ich w wierności i dodawał wytrwałości. Aby nie ulec zgubnym podszeptom, które prowadzą do osłabienia więzi i rozpadu małżeństwa, mąż i żona powinni wciąż na nowo wsłuchiwać się w Boże słowo, korzystać z sakramentów, wzmacniać zaufanie do Jezusa i codziennie powierzać się Jemu.

Kto zachowuje zasady, reguły życia, ten będzie szczęśliwy. A jakież to my znamy lepsze reguły życia niż te, które dał nam Pan Bóg – dziesięć przykazań i przykazanie miłości.

Zaglądajmy w swoje serce i pytajmy, jakie jest nasze podejście do Bożej łaski, na ile otwieramy serce na Boga i przyjmujemy Boże błogosławieństwo. Czy jesteśmy na tyle mądrzy i odpowiedzialni za swoje życie osobiste, małżeńskie i rodzinne, że z ufnością prosimy i przyjmujemy oddziaływanie Bożej łaski, gdyż bez Bożej pomocy sami niewiele uczynimy.

Wykładowca teologii duchowości w Wyższym Seminarium Duchownym Redemptorystów w Tuchowie oraz Dyrektor Domu Rekolekcyjnego „Góra Tabor" w Lubaszowej

o. Sylwester Cabała CSsR